

ŚWIĘTOŚĆ NA DWORZE KSIĄŻĄT POLSKICH W XIII W.

Rok 2002 można uznać za udany, jeśli chodzi o prace hagiograficzne. Po dużej pracy ks. H. Misztala poświęconej świeckim świętym i błogostawionym w Kościele katolickim¹ mamy kolejną publikację hagiograficzną, której celem jest przybliżenie postaci córki króla węgierskiego Belli IV, młodszej siostry św. Kingi, żony księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego († 1279), a następnie klaryski, bł. Jolenty (Jolanty) (1244-1297[1304])².

Książka stanowi pokłosie naukowego sympozjum zorganizowanego przez ojców franciszkanów z Prowincji św. Maksymiliana M. Kolbego w Gdańsku w dniach 8-9 października 1999 r. w Gnieźnie, poświęconego właśnie bł. Jolencie. Sympozjum

¹ *Świeccy święci i błogostawieni*, wyd. II uzupełnione i poszerzone, Lublin–Sandomierz 2002. Publikację tę omówiłem nieco szerzej w notce zamieszczonej w kwartalniku „Państwo–Administracja–Kościół” 2002, nr 4, s. 123-126 oraz w kwartalniku „Revue d’Histoire Ecclesiastique” 98(2003), nr 1-2, s. 139-141 wydawanym przez Uniwersytety w Leuven i Louvain-la-Neuve w Belgii.

² *Święci nie przemijają. Materiały z sympozjum naukowego o błogostawionej Jolencie z okazji 700-lecia jej śmierci, Gniezno, 8-9 października 1999 roku*, oprac. red. P. Blok OFMConv., Gdańsk: Kuria Prowincjalna OO. Franciszkanów w Gdańsku 2002, s. 187 + il.

odbyło się w ramach kontynuacji obchodów 700-lecia śmierci Błogosławionej, które rozpoczęły się w czerwcu 1998 r.

W publikacji można wyróżnić trzy części składowe. Pierwszą z nich stanowią dwa teksty wprowadzające. Pierwszy, Wstęp, pochodzi od Michała Baranowskiego OFMConv., sekretarza Prowincji. Został on wygłoszony i napisany w imieniu organizatorów sympozjum i wydawców publikacji. Autorem drugiego, Przemówienia, jest prowincjał Manswet Waradyn OFMConv. Tekst ten poświęcony jest omówieniu okoliczności, jakie towarzyszyły jubileuszowym obchodom rocznicy śmierci oraz przygotowaniom do sympozjum z dnia 8-9 października 1999 r.

Kolejną część, właściwą, wypełnia 8 artykułów, których autorami są badacze z różnych środowisk, mianowicie: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, franciszkanów w Krakowie, sióstr klarysek w Miedniewicach oraz środowiska w Gnieźnie. Szerzej i dokładniej omówię je bezpośrednio po uwagach na temat części trzeciej.

Część trzecią wypełniają głosy wypowiedziane w dyskusji organizowanej na zakończenie obrad każdego dnia. Wypowiadali je przede wszystkim autorzy referatów, ale także inni uczestnicy sympozjum. Oddzielnie zgrupowano głosy dyskusji z dnia pierwszego (s. 103-113), odrębnie zamieszczono wypowiedzi dyskutantów z dnia drugiego, które podano tylko we fragmentach (s. 139). Na końcu publikacji zamieszczono cztery kolorowe ilustracje postaci bł. Jolenty, pochodzące z obrazów kultowych znajdujących się w różnych świątyniach.

Wspomnianą już część drugą otwiera artykuł Czesława Deptuły pt. *Wielkopolska rodzina monarsza bł. Jolenty a niektóre problemy biografii księżnej* (s. 11-52, Summary). Ponieważ wyjątkowe ubóstwo źródeł z tego okresu, a szczególnie odnoszących się do osoby bł. Jolenty, nie pozwala na pełniejsze przedstawienie roli, jaką ta księżna i siostra zakonna odgrywała w swoim czasie, dlatego Autor usiłuje spojrzeć na nią poprzez przybliżenie życia monarszej rodziny chrześcijańskiej w Polsce w XIII w. Zauważa także, iż dotychczas łączono bł. Jolentę z małopolską rodziną księcia Leszka Białego († 1227), ojca bł. Salomei i teścia bł. Kingi. Tymczasem on sam pragnie przyrzeć się jej w powiązaniu z wielkopolską rodziną ks. Władysława Odonica († 1239), ojca jej męża. Brak pełniejszej podstawy źródłowej powoduje, że również większość pozostałych artykułów nie odnosi się wprost do bł. Jolenty, lecz do szerszego kontekstu historycznego, w którym upływało jej życie, oraz do jej związków rodzinnych. Jest to bez wątpienia dobra i poprawna metoda badawcza, do której historycy mediewiści uciekają się dosyć często, i to z dużym powodzeniem. Omawiana publikacja potwierdza to w pełni.

Kolejny artykuł autorstwa Cecyliana Niezgody OFMConv, jest ewidentnym przykładem tego, o czym wspomniałem wyżej. Nosi on tytuł: *Bł. Salomea, św. Kinga i bł. Jolenta – związki rodzinne i duchowość* (s. 53-75, Summary). Franciszkański autor usiłuje rozwikłać zagadkę wzajemnych kontaktów rodzinnych i osobistych pomiędzy trzema księżnymi złączonymi węzłem pokrewieństwa (bł. Salomea, córka Leszka Białego, została w 1218 r. żoną Kolomana, króla węgierskiego, bł. Kinga, córka Belli IV, była żoną Bolesław Wstydlwego, księcia krakowskiego) oraz wpływu dwóch starszych spośród nich, tzn. bł. Salomei i bł. Kingi, na duchowość bł. Jolenty. W tym celu zestawia i porządkuje poszczególne fakty i wydarzenia historyczne oraz wiadomości zamieszczone w różnych źródłach (np. w *Annale Libri XII* oraz *Vita Beatae Cunegundis* Jana Długosza), zwłaszcza w średniowiecznych, najstarszych

żywotach tychże błogosławionych monarchiń. Dzięki temu doszedł do pewnych interesujących stwierdzeń. Na przykład takiego, że można dostrzec pewne podobieństwo pomiędzy trybem życia klasztornej bł. Jolenty i bł. Salomei. Zauważa także, iż ślady tradycji o świętości bł. Jolenty sięgają daleko w przeszłość, bo w głąb wieku XV.

Kolejny autor, ks. Marek T. Zachajkiewicz, w swoim krótkim artykule pt. *Wzór świętej kobiety w średniowieczu na przykładzie wiadomości o życiu bł. Jolenty* (s. 77-87, Zusammenfassung) ukazuje cechy charakterystyczne dla świętości kobiety w średniowieczu. Kobieta w średniowieczu, aby zostać świętą, miała otrzymać odpowiednie wychowanie w świętej rodzinie, być dobrą matką i żoną tworzącą własną wzorową rodzinę, owdowiawszy zaś wstąpić do klasztoru, by poświęcić się na wyłączną służbę Bogu, posiadać odpowiednie cechy duchowości oraz być jako święta orędowniczką i pośredniczką przed Bogiem. Wszystkie te cechy posiadała bł. Jolenta. Pochodziła nie tylko ze znamienitej rodziny królewskiej Arpadów, ale była również spokrewniona z wieloma osobami świętymi. W źródłach występuje jako dobra żona i matka, jej mąż otrzymał wymowny przydomek – Pobożny. Była również całkowicie oddana Bogu, a jako klaryska pozostawała prawdopodobnie w kręgu duchowości franciszkańskiej. Późniejsza tradycja przypisywała jej także atrybut wstawiennictwa u Boga, zwłaszcza w czasie klęsk żywiołowych.

W podobny sposób, tzn. poszerzając kontekst i tło historyczne, postąpiła także następna referentka, Urszula Borkowska OSU, autorka artykułu: *Fundacje kościelne wielkopolskiej rodziny książęcej w drugiej połowie XIII wieku* (s. 89-102, Summary). Pisze ona wprost: „Zamierzałam początkowo pisać o fundacjach kościelnych samej księżnej Jolenty. Jednak materiał źródłowy jest nader ubogi. Natomiast zagadnienie nabiera szczególnej wymowy, jeśli spróbujemy mu się przyjrzeć w kontekście fundacji wielkopolskiej rodziny książęcej” (s. 89). Następnie zauważa, że „Można mówić o wspólnej, rodowej działalności w drugiej połowie XIII wieku w podwójnym znaczeniu: razem wystawianych dokumentów, jak i szczególnego wspierania fundacji zapoczątkowanych przez przedstawicieli starszych pokoleń” (s. 89). Dla przedstawienia owej działalności fundacyjnej Autorka sięgnęła przede wszystkim do dokumentów. Postąpiła tak z dwóch powodów wzajemnie się warunkujących. Po pierwsze dlatego, że w źródłach narracyjnych brak jest zasadniczo wiadomości na temat działalności fundatorskiej Piastów wielkopolskich. Po wtóre dlatego, że owe dokumenty zostały już zebrane w formie regestrów i opracowane w monografii poświęconej kancelariom wielkopolskim tego okresu. Skalę wielkości owej działalności fundacyjno-donacyjnej obrazują liczby zachowanych dokumentów, wystawionych dla instytucji kościelnych w latach 1241-1279. Powtórzmy za Autorką, że z ogólnej liczby 87, jakie zachowały się z kancelarii Przemysła I, znane są 78 (1241-1257), a z kancelarii Bolesława Pobożnego na 109 – dla Kościoła przeznaczono 70 w latach 1245-1279. Spośród zakonów najczęstszymi odbiorcami dokumentów byli cystersi: dla klasztorów męskich zachowało się 59, dla żeńskich 12. Dodam od siebie, że fakt ten jest do pewnego stopnia zrozumiały i ma swoje wytłumaczenie. Był to bowiem okres dalszego dynamicznego rozwoju tego zakonu w Polsce, a rozwój ten dokonywał się przede wszystkim w zachodnich prowincjach kraju (na Śląsku, w Wielkopolsce, na Kuj-

wach, na Pomorzu)³ Z 1262 r. zachował się dyplom, jeden z pierwszych wystawionych przez księcia Bolesława Pobożnego po zaślubinach z Jolentą i przyjeździe jej do Kalisza (1258). Dotyczy on nadania trzech wsi na terenie Wielkopolski wraz z ludnością klaryskom w Zawichoście, gdzie przebywała Salomea. Jako osoba prosząca o nadanie występuje księżna krakowska Kinga. Zdaniem Autorki nie jest wykluczone, że w powstaniu hojnej donacji mogła mieć udział także młodsza siostra Jolenta.

Przedmiotem kolejnego studium, autorstwa Gabrieli Mikołajczyk, jest historia (ukazana w wielkim skrócie) kształtowania się śródmieścia pierwszej stolicy państwa i metropolii kościelnej (*Zarys dziejów śródmieścia Gniezna* (s. 115-127, Summary)). Artykuł ten, interesujący sam w sobie, jest bardzo luźno związany z tematem. Związek jego ogranicza się do dwóch faktów: pierwszy, że w Gnieźnie bł. Jolenta spędziła kilka lat swojego życia, oraz drugi, że w tym mieście znajdują się jej doczesne szczątki.

Na odmiennej płaszczyźnie w stosunku do postaci bł. Jolenty pozostaje następny artykuł, m. Salomei Ewy Pabian OSCI, *Charyzmat i duchowość klariańska* (s. 129-138, Summary). Poświęcony jest on analizie cech charakterystycznych dla duchowości wspólnoty zakonnej założonej przez św. Klarę. Duchowość tę charakteryzowały trzy cechy: duch modlitwy, umiłowanie ubóstwa oraz radość franciszkańska. Chociaż trudno jest obecnie odtworzyć w pełni życie duchowe bł. Jolenty, to należy przyjąć, że jako klaryska kształtowała je według charyzmatów, jakie wyznaczyła swojej wspólnocie Założycielka. Przy tym, jak zauważył Cz. Deptuła w dyskusji, zakon klarysek nie był dla bł. Jolenty duchową emeryturą, zanim zapukała do klasztornej furty, znakomicie realizowała się w swojej „świeckiej” roli (s. 139).

Publikację zamykają dwa artykuły, które można uznać za pewną uzupełniającą się całość, mianowicie: Aleksandry Witkowskiej OSU, *Błogosławiona Jolenta w staropolskiej tradycji hagiograficznej* (s. 141-163, Zusammenfassung) i ks. Ryszarda Knapieńskiego, *Błogosławiona Jolenta w ikonografii polskich klarysek* (s. 165-187, Zusammenfassung). Witkowska zauważa, że podnoszony już wcześniej brak przekazów hagiograficznych, jak też źródeł historycznych o bł. Jolencie, mógł być spowodowany wielkimi pożarami, jakie dotknęły Gniezno w 1511 i 1613 r. Uległy wówczas spaleniowi oba klasztory franciszkańskie oraz archiwum klasztoru klarysek. Znanych jest jedynie pięć dokumentów z lat 1272-1303(4), w których przyszła błogosławiona występuje osobiście, i kilka, gdzie jest ona wspomniana. Ponadto zachowało się również kilkanaście wzmianek rocznikarskich, franciszkańskiej i wielkopolskiej proveniencji, które powielają informacje. Całość materiału hagiograficznego dotyczącego bł. Jolenty zaczęto porządkować i utrzymywać w formie pisanej wyjątkowo późno, bo dopiero w początkach XVII w. Wówczas to powstały dwa najstarsze znane dziś żywoty: jeden autorstwa bernardyńskiego hagiografa Marcina Baroniusza z Jarosławia (ok. 1600 r.), wykorzystywany następnie przez różnych autorów, oraz drugi zamieszczony w wydanej w 1662 r. kolekcji hagiograficznej *Forteca monarchów i całego Królestwa Polskiego duchowna* [...] Piotra Hiacynta Pruszcza (1605-około 1668), który jest niewielką przeróbką przetłumaczonego przez niego tekstu Baroniusza, bez

³ M. D a n i l u k, Z. L e s z c z y ń s k i, [Cystersi]. II. W Polsce, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, Lublin 1985, kol. 726-729.

wskazania właściwego autora. Brak jest natomiast wzmianki o Jolencie w dwóch znanych pracach hagiograficznych XVII stulecia: w najstarszym katalogu polskich świętych *Reges, Sancti, Bellatores, Scriptores Poloni*, sporządzonym w 1601 r. w Rzymie przez Krzysztofa Warszewickiego (1543-1603) oraz w *Żywotach świętych* Piotra Skargi (1536-1612). Twórczość hagiograficzna poświęcona osobie bł. Jolenty nabrała większego rozmachu w XVIII w. z racji przygotowań do procesu beatyfikacyjnego, zakończonego pomyślnie w 1827 r. Rezultatem tych przygotowań są dwie prace hagiografów franciszkańskich – Maurycego Kielkowskiego (I. poł. XVIII w.) i Franciszka Cybulskiego (1740-1802). Z XVIII-wiecznych dzieł należy wymienić jeszcze *Kalendarz polski i ruski na rok 1746*, wydany przez profesora Akademii Zamojskiej Stanisława Józefa Duńczewskiego (1701-1767), gdzie jest wpisane krótkie wspomnienie o Jolencie, oraz znane dzieło *Matka świętych polskich* Floriana Jacka Jaroszewicza (1694-1771), w którym jest zamieszczony krótki jej żywot pod datą 5 marca. Lata późniejsze – jak pisze Autorka – nie przyniosły już żadnego ważniejszego dzieła hagiograficznego poświęconego bł. Jolencie. Na koniec należy podkreślić, iż Autorka dokonała jeszcze jednego ważnego ustalenia w odniesieniu do osoby bł. Jolenty. Dotyczy ono daty jej śmierci. Dotychczas przyjmowano, że śmierć bł. Jolenty miała miejsce w 1297 r. Tymczasem s. Witkowska, odwołując się do niepublikowanego dotychczas dokumentu prepozyta gnieźnieńskiego Mikołaja (przechowywanego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu), wykazała, iż bł. Jolenta żyła jeszcze 26 grudnia 1303 r. (lub 1304 – w zależności od zastosowania styczniowego lub grudniowego początku roku).

Ks. R. Knapiński w pierwszym punkcie swojego studium omawia najstarsze przedstawienia ikonograficzne bł. Jolenty. Dla zilustrowania ich odwołuje się do opisów pozostawionych przez Komisję, która w latach 1776-1779 gromadziła materiał do procesu beatyfikacyjnego. Z opisów owych wynika, że istniało bardzo wiele różnych wzorców ikonograficznych księżny i klaryski Jolenty. Najczęściej przedstawiano ją, podobnie jak bł. Salomeę, z diademem i promieniami wokół głowy, z krzyżem w ręku lub z krzyżem i lilią, niekiedy z pastorałem, otoczoną obłokami, w habitie swego zakonu, trzymającą księgę. Niekiedy ukazywano ją wraz z klęczącymi przed nią ofiarodawcami. Oprócz samoistnych istniały też przedstawienia łączone, w których wyobrażano ją przed Chrystusem Ubiczowanym lub Ukrzyżowanym, ewentualnie w postawie klęczącej z Maryją, św. Janem Ewangelistą, Marią Magdalena lub innymi świętymi. Według świadków zeznających przed Komisją istniała tak wielka liczba wizerunków Jolenty, że trudno byłoby je wszystkie dostarczyć pod ogląd komisji. Zdaniem Autora najstarszą podobizną ikonograficzną, jaka zachowała się do naszych czasów, jest schematyczne przedstawienie bł. Jolenty na pieczęci z 1274 r., zawieszanej przy dokumencie z 1277 r. Podobnie jak w przypadku przekazów hagiograficznych również wzorce ikonograficzne uległy zniszczeniu w czasie wspomnianych pożarów Gniezna z roku 1511 i 1613. Kolejne nieszczęścia dla przekazów ikonograficznych przyszły wraz z rozbiorami Polski. Skasowano wówczas w Gnieźnie oba klasztory: franciszkanów (1836) i klarysek (1837). Następstwem tego było zahamowanie kultu, a wraz z nim zanikła także służąca jego propagowaniu wytwórczość artystyczna. W dalszej kolejności Autor omawia zagadnienie wyglądu obrazu kultowego bł. Jolenty, plaketek ze srebra i ekswołów, legendę zawartą w XIX-wiecznym relikwiarzu przeniesionym w 1892 r. z dawnego mauzoleum do skromnej niszy zbu-

dowanej w nawie północnej oraz problem zależności przedstawię ikonograficznych bł. Salomei, św. Kingi i bł. Jolenty.

Reasumując, należy powiedzieć, że dzięki różnorodności wątków, jakie podjęto w pracy, stanowi ona nie tylko duże osiągnięcie na odcinku polskiej hagiografii, ale może być także przykładem dla innych dziedzin wiedzy, w tym zwłaszcza dyscypliny historycznej.

Jerzy Flaga

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL